

Wojciech Adamczyk

W poszukiwaniu tożsamości Deep Throat : ochrona informatorów dziennikarskich śledztw na przykładzie afery Watergate

Media, Kultura, Społeczeństwo nr 1 (2), 19-32

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH ADAMCZYK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

awojtek@amu.edu.pl; adamczyk.wojciech@interia.pl

W POSZUKIWANIU TOŻSAMOŚCI DEEP THROAT. OCHRONA INFORMATORÓW DZIENNIKARSKICH ŚLEDZTW NA PRZYKŁADZIE AFERY WATERGATE

Nigdy nie zdradzaj informatora. To kardynalna zasada dziennikarstwa: nie ujawniać tożsamości kogoś, kto udziela ci informacji w zaufaniu (Geneva Overholser 2004, tłum. autor)¹.

Dziennikarstwo od początku swojego istnienia opiera się na zdobywaniu informacji, jej obróbce, weryfikacji i rozpowszechnianiu. W tym procesie szczególną rolę odgrywa jego pierwsza faza, bez której niemożliwe są następne etapy. W poszukiwaniu informacji o ważnych dla odbiorców sprawach ludzie mass mediów korzystają z różnych źródeł. Są to często oficjalne, dostępne dokumenty, wystąpienia przedstawicieli instytucji publicznych, dane statystyczne, wypowiedzi naocznych świadków lub uczestników zdarzeń. Nie mniej istotną rolę przypisuje się źródłom nieoficjalnym – przede wszystkim znanym dziennikarzom informatorom, którzy nierzadko z narażeniem swojego statusu społecznego, materialnego, dobrego imienia, a nawet zdrowia i życia ujawniają ukrytą przed społeczeństwem prawdę. Wiadomości uzyskane tą drogą w znaczącej liczbie przypadków stanowią podstawę pracy dziennikarzy śledczych na całym świecie. Dotarcie do dobrze poinformowanych osób, ulokowanych w strategicznych dla państwa instytucjach, a następnie skłonienie ich do wyjawienia nieznanych opinii publicznej szczegółów wymaga od reportera umiejętności stworzenia atmosfery zaufania, gwarantującej w przyszłości bezpieczeństwo nie tylko samych kontaktów, ale również nienaruszalność pozycji i interesów informatora.

Utrzymanie w tajemnicy tożsamości „źródła”, jeśli zastrzegło sobie anonimowość, jest nie tylko nakazem prawa, ale przede wszystkim testem wiarygodności dla dziennika-

¹ Geneva Overholser jest profesorem w University of Missouri School of Journalism, była ombudsmanem w „The Washington Post” i członkiem kolegium redakcyjnego „The New York Timesa”.

rza. Obietnica dana informatorowi nie może być złamana (poza pewnymi wyjątkowymi sytuacjami, określonymi przez prawne odstępstwa od tej reguły, na przykład, gdy przekazana informacja dotyczy przestępstwa). Owa gwarancja bezpieczeństwa buduje zaufanie do dziennikarzy, którzy tylko w ten sposób mogą liczyć na dostęp w przyszłości do innych poufnych informacji.

W tym kontekście modelowym przykładem relacji pomiędzy dziennikarzem śledczym a informatorem jest układ pomiędzy Bobem Woodwardem a W. Markiem Feltem. Tożsamość tego drugiego przez trzydzieści trzy lata, licząc od wybuchu afery Watergate, pozostawała w ścisłej tajemnicy, choć jego pseudonim – Deep Throat (Głębokie Gardło) znany jest nie tylko adeptom dziennikarstwa na całym świecie². Jego identyfikacja jako poufnego „źródła” reporterów „The Washington Post” z tamtego okresu, co należy podkreślić, była w pewnym sensie dziełem przypadku i odbyła się za sprawą osoby niezwiązanej bezpośrednio z tamtymi wydarzeniami.

Intencją autora jest chęć ukazania charakteru relacji pomiędzy reporterem „Washington Post” a W.M. Feltem, które przyczyniły się do utrzymania w tajemnicy jego roli w ujawnieniu afery Watergate oraz przedstawienie licznych prób poszukiwań zmierzających do odkrycia tożsamości Deep Throat przez polityków, dziennikarzy oraz naukowców w minionych dekadach.

Dostęp dziennikarzy śledczych do informacji zastrzeżonych dla niewielkiego grona polityków i urzędników instytucji publicznych możliwy jest w wielu przypadkach dzięki istnieniu tak zwanych przecieków (*leak*)³. Jest to formuła przekazywania poufnych treści poza obręb instytucji przez jej pracownika, który nie ma formalnego upoważnienia do tego typu aktywności, działa anonimowo, najczęściej w sposób przemyślany i planowy. Jego celem jest udostępnienie tą drogą informacji stanowiących na ogół wiedzę, którą instytucje władzy lub biznesu nie chcą się dzielić w danym momencie z opinią publiczną. Jednak z racji społecznej doniosłości i charakteru owych treści osoba taka podejmuje to ryzyko. Sytuację tego typu określa się mianem przecieku niekontrolowanego. Polega on na przenikaniu do opinii publicznej pewnych sygnałów, poza określonymi prawnie i zwyczajowo procedurami obowiązującymi w instytucjach, wywołujących często napięcia lub kryzysy polityczne. Inspiratorem ujawnienia poufnych treści jest zazwyczaj w takim przypadku jednostka (polityk,

² Na pomysł nazwania mianem Deep Throat (Głębokie Gardło) informatora B. Woodwarda wpadł Howard Simons, managing editor w „The Washington Post”. Pierwowzorem tego pseudonimu miał być podobno tytuł głośnego wówczas filmu pornograficznego z Lindą Lovelace w roli głównej. H. Simons zauważył, że rozmowy dziennikarza z jego poufnym „źródłem” z warsztatowego punktu widzenia miały charakter „deep background”. Termin ten w dziennikarstwie oznacza możliwość wykorzystania informacji w publikacji, ale bez podania tożsamości informatora lub jakiegokolwiek wskazówki mogącej go zidentyfikować (Woodward 2005a: 4).

³ *Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English* określa *leak* (przeciek) jako przypadkowe lub intencjonalne ujawnienie tajemnicy albo poufnej informacji; 4th edition, A.P. Cowie (red.), Oxford 1994. W innej z prób wyjaśnienia znaczenia tego terminu zwraca się uwagę na nielegalny charakter, często z premedytacją podjętego działania, prowadzącego do upublicznienia tajnych informacji (hasło *news leak*, <http://onlinedictionary.datasegment.com/word/news+leak>) (zob. Palczewski 2006).

urzędnik, pracownik służb specjalnych), kierująca się własnym, partykularnym interesem i posiadająca dostęp do materiałów zastrzeżonych dla ograniczonego liczebnie grona osób wtajemniczonych w sprawę. Drugorzędne znaczenie może mieć w tym przypadku inny cel nadrzędny (dobro państwa, chęć powstrzymania patologii w instytucjach władzy etc.), choć nie można go całkowicie wykluczyć (zob. Adamczyk 2006).

Otrzymywanie tą drogą poufnych informacji jest wypadkową zażyłości kontaktów między dziennikarzem a jego informatorem, zgodności wymowy publikacji będących efektem takich relacji z intencjami źródła oraz interesem, którym kieruje się osoba udostępniająca tego typu wiedzę reprezentantowi konkretnej redakcji w określonym czasie. Tak zwany przeciek jest zatem transakcją wiążaną, choć korzyść płynąca z takiego transferu poufnych informacji niekoniecznie musi być obopólna. Podobnie jak i ryzyko czy koszty osobiste związane z przekazywaniem tego typu niejawnych treści do publicznej wiadomości.

W USA osobę ujawniającą w ten sposób opinii publicznej, właściwym organom nadzoru lub przełożonym, poufne informacje dotyczące przestępstwa w instytucji, w której jest zatrudniona, nazywa się *whistleblower*. Działanie to, co ciekawe, zostało zalegalizowane przez prawo federalne w 1863 roku (False Claim Act, znowelizowane w 1986 roku)⁴. W działalności reporterów śledczych korzystano z usług tego typu informatorów niemal od samego początku, żeby wspomnieć doświadczenia w tym względzie wielkich *muckrakerów*. Dla przykładu, na początku lat 70. XIX wieku reporterom śledczym „The New York Timesa” udało się nakłonić do współpracy jednego z beneficjentów korupcyjnego układu w lokalnych strukturach władzy – byłego szeryfa nowojorskiego, Jamesa O’Briena. Dostarczył on redakcji setki kopii dokumentów potwierdzających udział członków „The Tweed Ring” w nielegalnym procederze (Streimatter 1997: 51–66; Adamczyk 2006b: 23). Podobnie w pierwszej dekadzie XX stulecia jedna z ikon *muckrakingu* – Ida Minerva Tarbell wykorzystwała w rozpracowywaniu nielegalnych praktyk koncernu Standard Oil informacje i materiały przekazane przez pracownika tego paliwowego monopolisty (Weinberg 2001). W czasie kadencji prezydenta USA, Richarda Nixona, dwukrotnie doszło do zdemaskowania działań władz przy użyciu *whistleblowers* i, co ważne, obie te sprawy miały ogromny wpływ na losy prezydentury. Chronologicznie pierwszym przypadkiem była decyzja Daniela Ellsberga, który w 1971 roku postanowił ujawnić ściśle tajny raport o nieznanym opinii publicznej formach zaangażowania wojsk amerykańskich podczas wojny w Wietnamie. Uczynił to nie tylko jako pracownik Rand Corporation, firmy współpracującej z resortem obrony (w którym zatrudniony był wcześniej jako analityk), ale przede wszystkim jako współautor tego opracowania, przygotowanego pod kierow-

⁴ Pracownikom instytucji, którzy mając wiedzę o nielegalnych działaniach zdecydują się poinformować opinię publiczną, gwarantuje się ochronę przed zwolnieniem, szykanami ze strony przełożonych oraz nagrodę stanowiącą pewien procent z uratowanych przed defraudacją lub odzyskanych funduszy (więcej zob. Alford 2001; Miethe 1991). Samo pojęcie można tłumaczyć jako „donosiciel”, choć należałoby chyba w tym przypadku zaakcentować jego pozytywną konotację, bowiem pochodzi ono od *blow the whistle on sb*, co tłumaczone bywa jako: (1) wydać kogoś; (2) położyć kres czemuś; (3) donieść na kogoś.

nictwem sekretarza obrony, Roberta McNamary. Publikacja tak zwanych „Pentagon Papers” (akt Pentagonu) na łamach początkowo „The New York Timesa”, a później również innych tytułów prasowych wywołała poważny skandal w najwyższych strukturach władzy. Sam Ellsberg został oskarżony o szereg przestępstw (było to dwanaście zarzutów zagrożonych łączną karą 115 lat pozbawienia wolności), jednak toczące się przeciw niemu postępowanie przed sądem zostało umorzone z powodu uchybień formalnych w śledztwie i wybuchu w 1972 roku afery Watergate, którą z tą sprawą łączyły między innymi pozaprawne działania grupy tak zwanych „hydraulików” (zob. Ellsberg 2004, 2003; Rudenstine 2002; Campbell 2002).

Drugim przypadkiem skorzystania z usług *wistleblower* był skandal polityczny w gremiach amerykańskich struktur władzy wykonawczej, któremu początek dało włamanie do biur wyborczych komitetu Partii Demokratycznej, mieszczących się w budynku Watergate w Waszyngtonie. Wśród pięciu zatrzymanych 17 czerwca 1972 roku przez policję włamywaczy był między innymi Edward Martin alias James W. McCord, który wcześniej był pracownikiem Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), a w momencie zatrzymania działał jako konsultant ds. bezpieczeństwa w Komitecie na Rzecz Reelekcji Prezydenta R. Nixona. Spośród pozostałej czwórki, trzech włamywaczy było rodowitymi Kubańczykami współpracującymi z CIA (Eugenio R. Martinez, Virgilio R. Gonzales, Bernard L. Baker), natomiast Frank Sturgis był wcześniej związany z kubańskim wywiadem i agencją ocalenia z Hawany (Lewis 1972: A01)⁵. U każdego z zatrzymanych znaleziono po blisko 2300 dolarów w nominałach studolarowych z kolejnymi numerami serii oraz aparaturę podsłuchową i aparaty fotograficzne. U J.W. McCorda znaleziono ponadto notes, w którym zapisane były między innymi inicjały i numer telefonu domowego Howarda Hunta, bliskiego współpracownika Charlesa Colsona, doradcy prezydenta R. Nixona (Mann 1992).

Zadanie opisanie tego wydarzenia oraz poprowadzenie później śledztwa dziennikarskiego powierzono w redakcji dziennika „The Washington Post” młodemu reporterowi, Bobowi Woodwardowi. Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie w Yale w 1965 roku, trafił na cztery lata do marynarki wojennej. W US Navy służył w stopniu porucznika, najpierw jako oficer w Pentagonie wyznaczony przez szefa operacji morskich do nadzorowania światowej komunikacji dalekopisowej, a później jako kurier admirała Thomasa H. Moorera, szefa połączonych sztabów, dostarczający dokumenty do Białego Domu. B. Woodward posiadał wymagany w takiej działalności certyfikat bezpieczeństwa związany z dokumentami opatrzonymi klauzulą tajności oraz dostęp do tak zwanego SPECAT (szczególnej kategorii niezwykle tajnych informacji) (Woodward 2005a: 16; Woodward 2005b: A01). Po pierwszej, nieudanej próbie pisania do „The Washington Post” został oddelegowany do afiliowanej, prowincjonalnej redakcji „The Montgomery County Sentinel”, gdzie nauczył się zawodu. Etat w „The Washington

⁵ Warto nadmienić, że od 28 maja 1972 roku był to już trzeci taki przypadek włamania do biur komitetu wyborczego Partii Demokratycznej.

Post” otrzymał 15 września 1971 roku. Przez blisko rok był jednak najgorzej opłacanym reporterem zajmującym się raportami z nocnych patroli policyjnych⁶.

Swojego najsławniejszego, a jednocześnie najbardziej tajemniczego informatora – W. Marka Felta – spotkał po raz pierwszy w Białym Domu, w 1970 roku, będąc jeszcze oficerem armii. Panowie, choć dzieliła ich spora różnica wieku, odnaleźli w rozmowie wiele wspólnych elementów w swoich życiorysach (między innymi obaj byli podczas studiów wolontariuszami pracującymi dla kongresmenów). W.M. Felt, który już wówczas był zastępcą J. Edgara Hoovera, dyrektora Federalnego Biura Śledczego (FBI), zostawił reporterowi swoją wizytówkę. Ten kontakt dla B. Woodwarda stał się w następnych latach nieocenionym źródłem informacji. Często prowadzone rozmowy telefoniczne zbliżyły tym bardziej, że w tych relacjach W.M. Felt odgrywał rolę mentora, którego reporter gazety często się radził w różnych sprawach. Również wtedy doszło do pierwszych odwiedzin dziennikarza w domu Feltów w Virginii, gdzie poznał żonę swojego informatora, Audrey (Woodward 2005b).

Współpraca zawodowa pomiędzy reporterem a jego informatorem odbywała się zgodnie z wcześniej ustalonymi zasadami wykorzystywania wiadomości przekazanych nieoficjalnie przez W.M. Felta. Podstawową regułą było stosowanie procedury *off the record*, która uniemożliwiała dziennikarzowi bezpośrednie wykorzystanie uzyskanych tą drogą poufnych informacji. Dbano w ten sposób o utrzymanie w ścisłej tajemnicy roli, jaką odgrywała w naświetleniu niektórych spraw „druga osoba” w FBI. I tak wiosną 1972 roku B. Woodward otrzymał tajną informację o aferze łapówkarskiej, w którą zamieszany był wiceprezydent USA, Spiro T. Agnew. Wedle słów W.M. Felta, miał on otrzymać w gotówce 2500 dolarów łapówki. Tę sensacyjną informację reporter przekazał swojemu redakcyjnemu koledze, Richardowi Cohenowi, który miał renomę najlepszego dziennikarza w Maryland. Dwuletnie śledztwo dziennikarskie potwierdziło te rewelacje, a tym samym wiarygodność „źródła”, z którego korzystał B. Woodward. Równie dobre efekty przyniosła ta współpraca w głośnej sprawie strzelaniny z 15 maja 1972 roku. W centrum handlowym „Laurel” nieznanymi mężczyznami postrzelili gubernatora Alabamy, George’a C. Wallace’a. Ofiara napadu, choć ze sparaliżowanymi nogami, przeżyła, a napastnikiem okazał się Artur H. Bremer, którego agenci federalni znaleźli w szpitalu. Zajście to miało miejsce w niecałe dwa tygodnie po śmierci J.E. Hoovera i objęciu, ku zaskoczeniu W.M. Felta, najważniejszego stanowiska w biurze przez L. Patricka Graya III. Trudno też pominąć kontekst wyborczy tego incydentu. Jego największym beneficjentem okazał R. Nixon, któremu zamieszanie w tej sprawie pomogło w reelekcji w zbliżających się wyborach prezydenckich.

W specyficznym sposobie kontaktowania się B. Woodwarda z W.M. Feltem pomocne było przygotowanie wywiadowcze tego drugiego z czasów młodości. Urodzony w 1913 roku w Idaho, Felt ukończył tamtejszy uniwersytet i Szkołę Prawniczą na George Washington University, by w 1942 roku wstąpić do FBI. W agencji pracował w wydziale wywiadu, gdzie poznał różne techniki porozumiewania się w warunkach poufności,

⁶ Tym faktem należy tłumaczyć powierzenie B. Woodwardowi tematu włamania do Watergate, którego dokonano w późnych godzinach wieczornych (Woodward 2005a: 27–40).

wykorzystane później w trakcie afery Watergate⁷. Doceniany przez swoich przełożonych szybko awansował w hierarchii agencji. 1 lipca 1971 roku otrzymał z rąk szefa FBI, Hoovera, nominację na jego zastępcę. Tak naprawdę jednak był drugą co do ważności osobą w agencji, ponieważ Clyde Tolson, będący również zastępcą Hoovera, z powodu choroby nie mógł kontrolować działań pracowników biura. Na początku lat 70. Felt był jedną z kluczowych postaci FBI, postrzeganą w dodatku jako niezależną od Białego Domu. Sprzeciwiał się między innymi nakazom wszczęcia podsłuchiwania na masową skalę, którego celem miało być zidentyfikowanie źródła przecieków dotyczących przygotowywanej wówczas przez administrację Nixona narodowej strategii bezpieczeństwa (Balz, Smith 2005: A01)⁸. Po śmierci Hoovera liczył na objęcie posady szefa FBI, jednak na to miejsce mianowany został L. Patrick Gray III. Zawiedziony rozwojem wydarzeń, w końcu 1973 roku opuścił biuro. W 1978 roku został wraz Edwardem G. Millerem oskarżony o zlecenie i nadzorowanie dziewięciu nielegalnych włamań dokonanych w latach 1972–1973 w Nowym Jorku i New Jersey przez agentów FBI w domach dysydentów ruchu Weather Underground i osób podejrzanych o zamachy bombowe. Podczas rozprawy w sądzie wspierany był przez kilkuset agentów, którzy w ten sposób chcieli zademonstrować solidarność ze swoimi kolegami. Wyrok skazujący w tym procesie zapadł w 1980 roku. W kwietniu 1981 roku, kolejny prezydent USA, Ronald Reagan ułaskawił obu skazanych, dzięki czemu nie spędzili oni ani jednego dnia w więzieniu. W 1979 roku Felt wydał książkę pod tytułem *The FBI Pyramid: From the Inside*, która jednak nie spotkała się z dużym zainteresowaniem opinii publicznej (zob. Balz, Smith 2005; Woodward 2005b; von Drehle 2005: A01).

Tożsamość Felta, jako tajemniczego informatora reportera „The Washington Post” pozostawała w ścisłej tajemnicy przez kolejne trzy dekady. Było to możliwe, bowiem Woodward obiecał nie wyjawiać tej tajemnicy aż do momentu śmierci „źródła informacji”. Obecnie wiadomo, że personalia najważniejszego z informatorów znało kilka osób. Poza Woodwardem poznali je nieco później: Carl Bernstein, reporter dziennika, z którym wspólnie prowadził śledztwo dziennikarskie, Benjamin C. Bradlee, ówczesny redaktor naczelny „The Washington Post”, Elsa Walsh, żona Woodwarda. Do tej grupy dołączyli jeszcze w następnych latach Leonard Downie Jr (poznał tożsamość informatora na kilka miesięcy przed ujawnieniem jej przez „Vanity Fair” na wypadek ewentualnej śmierci W.M. Felta po to, by redakcja mogła przygotować okolicznościowe publikacje), kolejny redaktor naczelny gazety, oraz Stanley Pottinger, zastępca

⁷ Do najbardziej znanych należał umówiony sygnał spotkania, jakim było wystawienie na balkonie mieszkania Woodwarda małej czerwonej chorągiewki (używanej przez kierowców ciężarówek przy transporcie większych materiałów) zamocowanej w doniczce. Znak ten sygnalizował potrzebę szybkiego spotkania, które odbywało się w podziemnym garażu w Rosslyn (Key Bridge). Z kolei Felt dostarczał informacje Woodwardowi ukrywając je na dwudziestej stronie prenumerowanego i dostarczanego pod drzwi mieszkania reportera dziennika „The New York Times” (Woodward 2005b).

⁸ W 1970 roku młody doradca w Białym Domu, Tom Charles Huston, zaprezentował plan upoważnienia CIA, FBI i wojskowego wywiadu do wzmocnienia elektronicznego nadzoru w zakresie bezpieczeństwa narodowego i związanych z tym ewentualnych zagrożeń. Owo upoważnienie miało również obejmować możliwość nielegalnego przeglądania poczty oraz włamań w celach wywiadowczych. Autor tego planu informował jednocześnie o oczywistej bezprawności tych działań. Pomimo początkowej aprobaty Nixona, na skutek sprzeciwu FBI pomysł ten został ostatecznie porzucony (Woodward 2005b).

prokuratora generalnego. Ten ostatni w 1976 roku podzielił się swoim odkryciem z B. Woodwardem, dowodząc, że M. Felt był tajemniczym informatorem ukrywającym się pod pseudonimem Deep Throat. Swoje przekonanie oparł na podstawie zeznań, które „drugi człowiek w FBI” złożył przed ławą przysięgłych w procesie dotyczącym sprawy włamań agentów biura do prywatnych mieszkań. Wówczas, na osobistą prośbę Felta, Pottinger wykreślił z protokołu przesłuchań zadane mu pytanie – czy był tajnym informatorem dziennikarzy „The Washington Post” w trakcie afery Watergate – i przeczącą odpowiedź, jakiej udzielił (Woodward 2005a: 131–133). Z relacji B.C. Bradlee’a wynika, że Katharine Graham, będąca wówczas wydawcą dziennika oraz prezesem „The Washington Post Company”, ani jej następcą na obu tych stanowiskach, syn Donald, nie pytali o tożsamość tajemniczego informatora (Bradlee 2002). Wśród osób wspomnianych przez B. Woodwarda znalazł się również Richard Cohen, felietonista „The Washington Post”, który zwracając się swojemu redakcyjnemu koledze stwierdził, że jest prawie pewny tożsamości tajemniczego informatora. Wskazał on wówczas właśnie na Felta. Drugą z osób, która była niemal całkowicie przekonana o roli Felta w ujawnieniu afery Watergate, była Nora Ephron, ówczesna żona Carla Bernsteina (Woodward 2005a: 149)⁹. 25 czerwca 1974 roku dziennik „The Wall Street Journal” na pierwszej stronie opublikował tekst zatytułowany *Jeśli pijesz Szkoocką, palisz, czytasz możesz być Głębokim Gardłem*, w którym nazwisko Felta znalazło się w gronie potencjalnych kandydatów. Dwa lata później, w czerwcu 1976 roku, w piśmie „The Washingtonian” zamieszczono artykuł określający Felta jako najbardziej prawdopodobnego „podejrzanego”. W argumentacji takiego stanowiska powołano się na: motyw, możliwości dostępu do tajnych materiałów agencji, znajomość metod organizowania potajemnych spotkań, ataki ze strony najbliższych współpracowników prezydenta Nixona (tamże: 116)¹⁰. Przemawiały za tym między innymi zapisy z nagrań w Białym Domu. Dla przykładu, w rozmowie z 19 października 1972 roku, czyli w cztery miesiące po włamaniu do Watergate, H.R. Haldeman powiedział R. Nixonowi, że to Felt jest tajnym informatorem odpowiedzialnym za przecieki (Yoon, Bach 2005). Typowany do roli tajemniczego informatora Felt był również przez Ronalda Kesslera, byłego dziennikarza śledczego „The Washington Post”, autora książki *The Bureau, The Secret History of FBI* (Engel 2002).

Wspomniane grono osób, choć trafnie ulokowało swoje podejrzenia co do roli Felta w zdemaskowaniu bezprawnych działań otoczenia prezydenta R. Nixona, nie miało jednak stuprocentowej pewności, bowiem sam zainteresowany przy każdej okazji zaprzeczał, że był informatorem dziennikarzy „The Washington Post” (Balz, Smith

⁹ Żona C. Bernsteina, scenarzystka i reżyserka Nora Ephron, uważała W.M. Felta za tajemniczego informatora reporterów z powodu określenia, którego Woodward używał wobec niego – *my friend* lub zamiennie M.F. To wszystko działało się zanim H. Simons wymyślił pseudonim „Deep Throat” (Purdum, Rutenberg 2005).

¹⁰ Warto przy tym również wspomnieć o innej publikacji z roku 1999 w „The Hartford Courant”, w której powoływano się na wypowiedź 19-letniego Chase’a Culeman-Beckmana. Twierdził on, że Jacob Bernstein, syn reportera „The Washington Post”, wyjawiał mu dziesięć lat wcześniej, podczas młodzieżowego obozu, tożsamość Deep Throat. Miał nim być właśnie W.M. Felt (Woodward 2005a: 158).

2005: A01)¹¹. Dodatkowych wątpliwości mogły przysporzyć liczne publiczne spekulacje próbujące odkryć tę tajemnicę przez kolejne trzy dekady. Dla przykładu, niektórzy badacze sprawy mieli wątpliwości, czy Deep Throat był jednym źródłem. Ich zdaniem informacje przekazywane reporterom dziennika wskazywałyby raczej na wielu informatorów, bo jeden człowiek nie mógł wiedzieć aż tak dużo. Tę hipotezę miały potwierdzić książka *All the President's Men* i film nakręcony na jej podstawie, w których Woodward i Bernstein korzystali z licznych źródeł (Warner 2005). Pojawiły się nawet opinie, że tajemniczy informator był fikcyjną postacią, wymyśloną po to, by odwrócić uwagę od prawdziwego źródła przekazującego poufne informacje. Tego nie potwierdzał z kolei B. Woodward, który zawsze utrzymywał, że jego informator naprawdę istnieje. W większości panowało również przekonanie, że Deep Throat nie mógł być kobietą, bowiem wszyscy uczestnicy występujący w aferze Watergate byli mężczyznami (Feldstein 2004).

Z dostępnych opinii publicznej informacji na temat tajemniczego informatora oraz książki obu reporterów w ciągu kilku następujących dekad po wybuchu afery Watergate można było wskazać co najmniej kilka cech charakterystycznych tej postaci. Wszystkie szczegóły wskazywały na jedną osobę, płci męskiej, ciągle żyjącą (Woodward twierdził publicznie, że tożsamość Deep Throat zgodnie z zawartą z nim umową będzie mógł wyjawić dopiero po jego śmierci), posiadającą w trakcie trwania skandalu dostęp do informacji z Białego Domu, Departamentu Sprawiedliwości, FBI oraz Komitetu na rzecz Reelekcji Prezydenta R. Nixona, zajmującą szczególnie „wrażliwe stanowisko”, należącą do władzy wykonawczej, palącą papierosy, pijącą szkocką, lubiącą plotki, nie znającą warsztatu dziennikarskiego oraz spotykającą się z Woodwardem tylko w przypadku ważnych okoliczności (Todorovich 1997).

Stanowcze zaprzeczenia co do wysuwanych przez następne lata podejrzeń, zarówno ze strony reporterów dziennika, jak i samego Felta, sprzyjały powstawaniu w ciągu minionych trzech dziesięcioleci na gruncie nauki, polityki i publicystyki licznych hipotez dotyczących tożsamości tajemniczego źródła. Przewinięło się w nich wiele nazwisk ludzi w sposób pośredni lub bezpośredni związanych z tamtymi wydarzeniami. W większości byli to prominentni pracownicy administracji waszyngtońskiej, często wywodzący się z najbliższego otoczenia prezydenta Nixona, mający przy tym dostęp do wielu istotnych tajemnic państwowych. W gronie podejrzanych znaleźli się:

1. **Leonard Garment** – były współpracownik prezydenta R. Nixona, który jednak w wydanej w 2000 roku książce *In Search of Deep Throat: The Greatest Political Mystery of Our Time* zdementował spekulacje na swój temat;
2. **John Patrick Sears** – twórca kampanii prezydenckiej R. Nixona w 1972 roku, pracownik Białego Domu, na którego podejrzenie rzucił w swojej książce L. Garment;

¹¹ Felt zaprzeczył nawet w wypowiedzi udzielonej w 1974 roku dziennikowi „The Washington Post”, a działo się to już w trakcie wszczętej w Kongresie procedury *impeachmentu* wobec prezydenta R. Nixona.

3. **general Alexander Haig** – były szef gabinetu R. Nixona. Przemawiał za nim jego nawyki (pałił papierosy i pił whisky) oraz dostęp do tajemnic i osobowość hazardzisty, niezbędna do prowadzenia tak ryzykownej gry. Len Colodny i Robert Gettlin, autorzy książki *Silent Coup: The Removal of a President* (Cichy zamach: odsunięcie prezydenta), wskazywali na istnienie motywu w przypadku tej kandydatury, jakim miała być obawa o zbyt „miękkie” stanowisko prezentowane przez R. Nixona i Henry’ego Kissingera wobec komunizmu. Zwrócili oni również uwagę na sięgającą daleko w przeszłość znajomość Haiga z Woodwardem, z czasów gdy ten ostatni służył w armii;
4. **David Gergen** – doradca w Białym Domu pracujący dla kilku prezydentów (poza Nixonem także dla Geralda Forda, Ronalda Reagana, Billa Clintona). Jego kandydaturę na Deep Throat wysunął magazyn „Esquire” oraz Jim Miklaszewski (były korespondent NBC), jednak z analiz wynikało, że był on pozbawiony dostępu do wielu szczegółowych informacji ujawnionych przez tajemnicze źródło;
5. **Patrick J. Buchanan** – w latach 1969–1972 autor przemówień R. Nixona, od 1972 do 1974 roku specjalny doradca R. Nixona, później również komentator telewizyjny i kandydat na prezydenta USA;
6. **L. Patrick Gray III** – następca J. Edgara Hoovera na stanowisku dyrektora FBI. Odsunięty po aferze Watergate miał motyw, a jako szef agencji posiadał również dostęp do tajemnic. Wskazywano także na fakt, że mieszkał zaledwie cztery budynki od domu Woodwarda, co dawało mu możliwość odbierania umówionych sygnałów. Typowany w 1992 roku przez Mike Wallace’a z programu „60 Minutes” sieci CBS oraz Roberta Redforda, filmowego odtwórcę roli B. Woodwarda;
7. **Fred Fielding** – doradca R. Nixona, wskazany jako Deep Throat w 1999 roku przez Billa Gainesa, dziennikarza śledczego „The Chicago Tribune” i wykładowcę dziennikarstwa na University of Illinois. F. Fielding wraz z grupą 60 studentów w ciągu czterech lat analizował 16.000 stron mikrofilmów ujawnionych przez FBI i dotyczących afery Watergate, badał informacje zawarte w publikacjach Woodwarda i Bernesteina oraz w rękopisie książki obu reporterów, sprawdzając, które opisy informatora w kolejnych wersjach zostały pominięte. Szukając odpowiedzi na pytanie o tożsamość tajemniczego źródła kierowany przez niego zespół eliminował kolejnych „podejrzanych” nie posiadających charakterystycznych nałogów (nikotyna, alkohol) lub pozbawionych możliwości uczestniczenia w konkretnych spotkaniach z powodu potwierdzonej obecności w tym czasie w odległych miejscach. Za F. Fieldingiem przemawiał dostęp do tajnych dokumentów FBI oraz to, że był rówieśnikiem Woodwarda, co mogło ułatwić nawiązanie znajomości;
8. **John W. Dean** – prawnik, były doradca prezydenta R. Nixona. W książce pod tytułem *Unmasking Deep Throat: History’s Most Elusive News Sources* przedstawił swoich kandydatów do roli tajemniczego informatora, demontując jednocześnie spekulacje dotyczące jego osoby;

9. **Henry Kissinger** – często wymieniany z powodu bliskich relacji z prezydentem oraz znanego powszechnie zamiłowania do pojawiania się w mediach. Pełnione funkcje doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego w pierwszej kadencji i sekretarza stanów następnej czyniły z niego doskonałego kandydata na informatora dziennikarzy z racji dostępu do ważnych dokumentów;
10. **Cord Meyer** – doradca dyrektora CIA za prezydentury Johnsona i Nixona, zwolniony w 1973 roku po odmowie realizacji żądania tego drugiego, dotyczącego wykorzystania agencji do powstrzymania śledztwa FBI w sprawie Watergate. Według Marka Rieblinga, autora książki z 1994 roku pod tytułem *Wedge: The Secret War Between the FBI and the CIA*, Meyer miał cechy przypisywane Deep Throat: był inteligentny, lubił alkohol i papierosy, był weteranem wojennym, studiował na Yale University (podobnie jak Woodward). Jego żona, Mary Pinchot Meyer, była siostrą drugiej żony Bena Bradlee'a (ówczesnego redaktora naczelnego „The Washington Post”) – Tony Pinchot Bradlee;
11. **William E. Colby** – drugi według M. Rieblinga z głównych kandydatów na Deep Throat, uznawany za jednego z ostatnich „szpiegów dżentelmenów”. W latach 1973–1976 pracownik CIA. Próbował uchronić agencję przed utratą wizerunku i kłopotami, jaki miała w tym czasie administracja prezydenta. Jego dziwna śmierć w kwietniu 1996 roku podczas spływu kajakowego na rzece Potomac jeszcze wzmocniła podejrzenia;
12. **Charles Bates** – typowany przez Johna Deana i dziennikarza Jamesa Manna jako jeden z potencjalnych kandydatów na Deep Throat. Był zastępcą dyrektora FBI w wydziale dochodzeń;
13. **Robert Kunkel** – były agent specjalny FBI w Waszyngtonie;
14. **Ron Ziegler** – były sekretarz prasowy w Białym Domu;
15. **Jonathan Rose** – prawnik Białego Domu w czasie trwania afery Watergate, ukończył Yale University dwa lata przed Woodwardem. Przez swojego ojca miał dostęp do informacji dotyczących strategii w sprawie skandalu;
16. **Stephen Bull** – asystent ds. administracji, miał możliwość zapoznania się z zawartością taśm rejestrujących rozmowy w Gabinetce Ovalnym przed ich spisaniem;
17. **Raymond Price** – szef zespołu autorów przemówień w Białym Domu w czasie afery Watergate, absolwent Yale University;
18. **Gerald L. Warren** – zastępca sekretarza prasowego R. Nixona, nie miał pełnego dostępu do tajnych informacji;
19. **Diane Sawyer** – jedyna w tym gronie kobieta, pracująca w tamtym czasie w Białym Domu jako asystentka Rona Zieglera, ówczesnego sekretarza prasowego w Białym Domu;
20. **Earl Silbert** – prokurator w sprawie Watergate, typowany przez J. Deana;
21. **George Herbert Walker Bush** – ojciec prezydenta USA, wskazany jako kandydat na Deep Throat przez Adriana Havilla, autora książki *Deep Truth*, który wcześniej wyrażał przekonanie, że postać informatora była kompilacją kilku źródeł;

22. **sędzia William Rehnquist** – zwycięzca sondażu (otrzymał 13% wskazań ankietowanych), przeprowadzonego w lutym 2005 roku przez „Editor&Publisher”;
23. **Gerald Ford** – 38. prezydent USA, w czasie prezydentury R. Nixona pełnił funkcję wiceprezydenta;
24. **Henry Peterson** – asystent Prokuratora Generalnego (na podstawie: Feldstein 2004b; O’Connor 2005; Todorovitch 1997; Bebow 2002, *Just who...* 2002).

Powyższe zestawienie nie jest kompletne, bowiem w różnych opracowaniach co pewien czas pojawiały się rozmaite analizy zmierzające do ujawnienia tożsamości Deep Throat. Bob Woodward w książce *Secret Man: the Story of Watergate’s Deep Throat* przywołuje między innymi przykład Freda Weisberga z Kalifornii, który na 109 stronach omówił sylwetki 120 kandydatów na tajemniczego informatora reporterów „The Washington Post”. Byli wśród nich nawet brat R. Nixona i jego osobista sekretarka. Analiza ta doprowadziła jej autora do oryginalnej konkluzji, zgodnie z którą źródło było członkiem Narodowej Rady Bezpieczeństwa. Konkretnie F. Weisberg wskazał na dwóch jej członków – Laurence’a Lynna i Winstona Lorda (Woodward 2005a: 155–156).

Tym długoletnim dociekaniom kres położyła publikacja w piśmie „Vanity Fair” autorstwa Johna D. O’Connora, zatytułowana *I’m the Guy They Called Deep Throat* z 31 maja 2005 roku. Jako zaprzyjaźniony z rodziną W.M. Felta prawnik dowiedział się przypadkiem o tajemnicy, którą przez ponad trzy dekady skrywano przed światem (o roli, jaką odegrał Felt w aferze Watergate, powiedział mu podczas rodzinnej uroczystości Nick Jones, wnuk sławnego informatora). Rodzina postanowiła przekonać W.M. Felta do ujawnienia światu swojej wersji prawdy o tamtych wydarzeniach, choć prawdziwe motywy podjęcia tej decyzji przez samego zainteresowanego są trudne do ustalenia. J.D. O’Connor zwrócił uwagę na to, że

[...] tożsamość Głębokiego Gardła jest największą nierozwiązaną tajemnicą współczesnego dziennikarstwa. Można powiedzieć, że był on najsławniejszą anonimową osobą w historii Stanów Zjednoczonych (O’Connor 2005).

Jednak w fali publikacji, które pojawiły się w mediach amerykańskich po ujawnieniu tożsamości Deep Throat, wskazywano na wiele innych przyczyn. Część autorów sugerowała finansowe powody takiej decyzji. Według Lynne Duke z „The Washington Post” rodzina Feltów po upublicznieniu rewelacji w „Vanity Fair” odmawiała rozmów z dziennikarzami, czekając na propozycję płatnego wywiadu, umowy na książkę lub film. Córka W.M. Felta, Joan sugerowała, że „publikacja pomoże rodzinie zdobyć pieniądze na zapłacenie rachunków” (Duke 2005: C01)¹². Z kolei O’Connor w publicznych wypowiedziach przekonywał, że chciał pomóc Feltowi zmienić jego dotychczasowy – niekorzystny – wizerunek związany z jego udziałem w aferze Watergate i późniejszą sprawą sądową dotyczącą włamań agentów FBI do prywatnych mieszkań

¹² Sam autor tekstu o Felcie, J.D. O’Connor otrzymał honorarium w wysokości 10.000 USD. O sugestii ze strony samego O’Connora zapłaty rodzinie Feltów za publikację tej historii przez redakcję „Vanity Fair” wspominał wydawca tego pisma David Friend (zob. Fahri 2005: C01; Purdum, Rutenberg 2005).

członków radykalnej grupy Weather Underground (von Drehle 2005). W.M. Felt nie był pewien, jak oceni go historia.

Żył w chwale bohatera, który pozwolił prawdzie ujrzeć światło dzienne, a jednocześnie z piętnem zdrajcy, renegata, który zdradził własny rząd, prezydenta i FBI, udostępniając prasie poufne informacje (Balz, Smith 2005).

Chciał, by opinia publiczna poznała motywy jego działań, które kierowały nim w trakcie śledztwa dziennikarzy „The Washington Post” na początku lat 70. (Kurtz 2005)¹³. Tym bardziej, że jak twierdził B. Woodward:

Felt był tylko naszym przewodnikiem i sterował nami. A kiedy coś znaleźliśmy, on to potwierdzał. [...] w ważnych momentach dostarczał nam kontekstu i pewności (Yoon, Bach 2005)¹⁴.

Zdaniem Terry’ego Lenznera, doradcy Komisji Senackiej ds. Watergate, bez udziału Felta teksty demaskujące kulisy bezprawnych działań ludzi z otoczenia R. Nixona nie powstałyby i cała sprawa nie wyszłaby na jaw (Morgan 2005: A09). Za W.M. Feltem przemawia również fakt, że nigdy nie żądał ani nie otrzymał od reporterów dziennika finansowej gratyfikacji za wspieranie ich śledztwa.

Mark Felt nie był źródłem przecieku (leak) dla pieniędzy lub sławy. Robił to, bowiem był dobrym obywatelom (Quinn 2005: C01).

Beneficjentem ujawnienia tożsamości najbardziej tajemniczego informatora była również sama redakcja „Vanity Fair”, która dzięki temu przedsięwzięciu znalazła się w centrum zainteresowania przemysłu medialnego przez kilka kolejnych dni (Mac-Millan 2005)¹⁵.

Na szczególne uznanie w tych okolicznościach zasługiwała postawa B. Woodwarda i C. Bernsteina, którzy indagowani przez ponad trzy dekady, nie wyjawili nazwiska swojego informatora. Nie uczynili tego również wobec córki Felta i prawnika rodziny O’Connora, którzy pytali ich o to kilkakrotnie na krótko przed ukazaniem się wspo-

¹³ Autor cytuje ciekawe wypowiedzi, między innymi Edwarda J. Epsteina, który twierdził, że to nie gazeta i Deep Throat doprowadzili do dymisji R. Nixona, ale postępowanie sądowe. „Zasługą dziennikarzy »The Washington Post« było utrzymanie, dzięki publikacjom, historii przy życiu nawet wtedy, gdy inne media informacyjne nie badały tej sprawy, ale ograniczały się do cytowania kolejnych zaprzeczeń Rona Zieglera z Białego Domu”. Jak podaje Mark Feldstein, w ciągu pierwszych kilku miesięcy od włamania do Watergate tylko 15 z 430 reporterów waszyngtońskich zajmowało się wyłącznie rozpracowaniem tej afery (Feldstein 2004a). Z kolei Jack Nelson, były szef waszyngtońskiego biura „The Los Angeles Times” w wywiadzie dla CNN wspominał, że „aż do filmu »Wszyscy ludzie prezydenta« nikt nie słyszał o Głębokim Gardle. Ten film stworzył mit informatora”.

¹⁴ W kontekście tej wypowiedzi można stwierdzić, że Felt nie wynosił informacji z agencji, a jedynie potwierdzał wersję dziennikarzy opartą na informacjach uzyskanych od innych informatorów. Tę tezę potwierdził również C. Bernstein, który w wywiadzie udzielonym w programie „Larry King Live” w stacji CNN powiedział, że Felt godząc się na współpracę z dziennikarzami próbował przeciwdziałać niewłaściwemu wykorzystywaniu FBI do bezprawnych posunięć, a nie kierowała nim chęć zemsty po pominięciu go przy obsadzie stanowiska dyrektora agencji po śmierci J.E. Hoovera (CNN, *Larry King Live*, wywiad z B. Woodwardem i C. Bernsteinem z 2 czerwca 2005 roku, godz. 21, zapis rozmowy: <http://transcripts.cnn.com/TRANSCRIPTS/05.06/02.lkl.01.html>).

¹⁵ Redakcja podała tę wiadomość na swojej witrynie internetowej dopiero po czterech godzinach od ukazania się tradycyjnej edycji drukowanej, co zdaniem niektórych medioznawców miało przyczynić się do zwiększenia sprzedaży egzemplarzowej.

mnianego artykułu w „Vanity Fair” (kierownictwo redakcji utrzymywało w ścisłej tajemnicy przed światem prace zespołu powołanego w celu przygotowania i weryfikacji informacji, którą zamierzał ujawnić w swoim artykule O’Connor). Nie uczynili tego, bo nie chcieli złamać danej obietnicy, choć jednocześnie stracili możliwość dostarczenia opinii publicznej rewelacyjnego newsa (Kurtz 2005b: A13)¹⁶. Obaj reporterzy przekazali w 2003 roku wszystkie notatki z czasów afery Watergate (służące zarówno do przygotowania artykułów do gazety, jak i książek, a także korespondencję, rękopisy i dokumenty) The Harry Ransom Center na tekszańskim Uniwersytecie, które zajmuje się archiwizowaniem dzieł literatury. W lutym 2005 roku otwarto pierwszą ich partię. Świadczą one o różnorodności źródeł, z których korzystali dziennikarze przy rozwikłaniu tej sprawy (Corn, Goldberg 2005). Jednym z nich, prawdopodobnie najważniejszym informatorem, był W.M. Felt, którego rola w rozpracowaniu afery była tak długo trzymana w tajemnicy. I prawdopodobnie byłaby nadal nie znana, gdyby nie ingerencja osób trzecich.

Bibliografia

- Adamczyk W. (2006a), *Dziennikarze a przecieki kontrolowane. Przypadek Judith Miller z New York Times*, [w:] Kosmanowa B. (red.), *Prasa dawna i współczesna*, t. 6, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Adamczyk W. (2006b), *Ujawnianie korupcji i nadużyć władzy w działalności amerykańskich muckrakerów*, [w:] Palczewski M., Worsowicz M. (red.), *Dziennikarstwo śledcze. Teoria i praktyka w Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź.
- Alford F.C. (2001), *Whistleblowers: Broken Lives and Organizational Power*, Cornell University Press.
- Balz D., Smith R.J. (2005), *Conflicted and mum for decades*, „The Washington Post” (01.06).
- Bebow (2002), *Deep end?*, „American Journalism Review”, June.
- Bradlee B.C. (2002), *Deep Throat: Washington’s best-kept secret*, „The Washington Post” (25.03).
- Campbell S. (2002), *it’s time to take risks*, „The Guardian” (10.12).
- Corn D., Goldberg J. (2005), *How Deep Throat fooled the FBI*, „The Nation”, (13.06).
- Duke L. (2005), *Deep silence on Redford place*, „The Washington Post”, (03.06).
- Ellsberg D. (2003), *Secrets: A Memoir of Vietnam and the Pentagon papers*, Penguin, New York.
- Ellsberg D. (2004), *Secrecy oaths. A licence to lie?*, „Harvard International Review”, Summer, vol. 26, issue 2.
- Engel M. (2002), *New claim of Deep Throat’s identity*, „The Guardian” (03.05).
- Fahri P. (2005), *Deep background. The best-kept secret in Washington nearly stayed that way*, „The Washington Post” (01.06).

¹⁶ Ujawnienie przez „Vanity fair” tożsamości Felta wprowadziło Woodwarda i Bernsteina w konsternację, bowiem nie wiedzieli, czy mogą potwierdzić ten fakt. Źródłem tych obaw była wątpliwość, czy ponad 90-letni Felt w sposób świadomy wyjawiał w 2002 roku swoim bliskim prawdę o udziale w zdemaskowaniu poczynań współpracowników R. Nixona.

- Feldstein M. (2004), *The myth of the media's role in Watergate*, <http://hnn.us/articles.6813.html>.
- Feldstein M. (2004b), *Who is Deep Throat? Does it matter?*, „American Journalism Review”, August/September.
- Just who is Deep Throat?*, CNN, June 17, 2002, <http://archives.cnn.com/2002/ALLPOLITICS/06/17/deep.throat.facts>.
- Key players: Why these six aren't Deep Throat*, <http://deephroatuncovered.com/players>.
- Kurtz H. (2005a), *Would Deep Throat be a hero in 2005?*, „The Washington Post” (01.06).
- Kurtz H. (2005b), *A 33-Year-old pledge was kept at a price: The post's lost scoop*, „The Washington Post” (02.06).
- Lewis A.E. (1972), *5 held in plot to bug Democrats' office here*, „The Washington Post” (18.06).
- MacMillan R. (2005), *All the news that's fit to print*, „The Washington Post” (01.06).
- Mann J. (1992), *Deep Throat: An institutional analysis*, „The Atlantic Monthly”, May.
- Miethe T.D. (1991), *Whistleblowing at Work: Tough Choices in Exposing Fraud, Waste, and Abuse on the Job*, Westview Press.
- Morgan D. (2005), *Contemporaries have mixed views*, „The Washington Post” (01.06).
- Overholser G. (2004), *The journalist and the whistle-blower*, „The New York Times” (06.02).
- O'Connor J.D. (2005), *I'm the guy they called Deep Throat*, „Vanity Fair”, July.
- Palczewski M. (2006), *Przecieki a ochrona źródeł informacji*, „Media-Kultura-Społeczeństwo”, nr 1.
- Purdum T.S., Rutenberg J.M. (2005), *In the prelude to publication, intrigue worthy of Deep Throat*, „The New York Times” (02.06).
- Quinn S. (2005), *The secret that didn't reach Washington's lips*, „The Washington Post” (03.06).
- Rudenstine (2002), *Who will tell the people?*, „The Nation” (23.12), vol. 275, issue 22.
- Streimatter R. (1997), *Mightier than the Sword. How the News Media Have Shaped American History*, Westview Press, Colorado-Oxford.
- Todorovich L. (1997), *Deep Throat suspects: The White House theory*, „The Washington Post” (13.06).
- von Drehle D. (2005), *FBI's no. 2 was 'Deep Throat'. Mark Felt ends 30-year mystery of the post's Watergate source*, „The Washington Post” (01.06).
- Warner F. (2005), *Vanity Fair: 'Deep Throat' of Watergate is W. Mark Felt, 91-year-old ex-FBI agent* (31.05), http://frankwarner.typepad.com/free_frank_warner/2005/05/vanity_fair_w_m.html.
- Weinberg S. (2001), *Ida Tarbell, patron saint*, „Columbia Journalism Review”, May/June.
- Who knew, and when did they know it?*, June 5, 2005, <http://www.latimes.com/news/opinion/sunday/commentary/la-op-accountability5jun05,0,1281260>.
- Woodward B. (2005a), *The secret man: The story of Watergate's Deep Throat*, Simon&Schuster, New York-London-Toronto-Sydney.
- Woodward B. (2005b), *How Mark Felt became 'Deep Throat'*, „The Washington Post” (02.06).
- Yoon R., Bach S. (2005), *Tapes: Nixon suspected Felt*, CNN (03.06), <http://www.cnn.com/2005/POLITICS/06/02/felt.nixon/index.html>